

## **Jej Świątobliwość** Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**Z** Encykliki Świętego Synodu przeciw „Papieżowi Joannie”, wydanej 4 kwietnia 1866 r.:

"Do wszystkich biskupów państwa!

Pewna powieść zatytułowana *Papież Joanna*, wydana tutaj przez E.D. Roidisa, jest, niestety, haniebna, pełna wszelkiej bezbożności i złej wiary, ponieważ autor jej, opanowany przez antychrysta oraz żądny chwały wroga naszej ortodoksyjnej wiary, nie tylko dogmaty i tajemnice, i święte ceremonie, i obyczaje, i zwyczaje, i tradycje tej wiary bezbożnie na śmiech wystawia, ośmieszając, ironizując, nieustannie zestawiając rzeczy najświętsze z najbardziej pogańskimi, lecz i w samo poczucie moralności publicznej przez opisy i powieści nieskromnie godzi.

Wobec czego synod, wypełniając święte zadania sobie powierzone i czuwając nad czystością wiary ortodoksyjnej, gotów odeprzeć i potępić wszystko, co jest wrogię wschodniemu Kościołowi i wierze się sprzeciwia, chroniąc tym samym chrześcijańską trzodę przed zбочeniem z drogi wiary (...) — zgodnie z obowiązkiem swoim **powieść ową jako obelżywą i haniebną określa i jako antychrześcijańską i złośliwą kłutwą obrzuca i od ministerstwa domaga się, by kroki prawem przewidziane przeciw niej i jej autorowi podjęte zostały.**

Jako że jednak książka owa rozeszła się już w stolicy Królestwa i mniemać można, iż także na prowincję dotarła, synod przeto, dbając jako matka o zbawienie duszy wszystkich pobożnych i prawowiernych chrześcijan, zaleca Wam w Chrystusie, byście z kościoła wiernych Waszego okręgu przestrzegali i nawoływali, aby nie tylko od czytania owej duszy i ciała szkody wyrządzającej książki wstrzymali się, ale także wzgardzili nią jako czarcim pomiotem i powietrzem morowym, oraz gdziekolwiek ją znajdą, na pastwę ognia oddali i by nigdy w przyszłości nie dali się zwieść pokusie, skazując tym sposobem duszę swoją na ogień wieczny."

Jaki diabeł mógł wstąpić w biskupów Greckiej Cerkwi Prawosławnej, że z tak niesamowitą agresją rzucili się na autora uderzającego w rzymskie papieństwo? Był wolnomyślicielem, zgoda, ale wszak siła jego rażenia byłaby znacznie mniejsza, gdyby cerkiew nie zrobiła mu tak wielkiej reklamy. Tuż po wydaniu tego głośnego dzieła Grecy pochłonęli je jak ciepłe bułeczki. Kościół państwowy Grecji wzywa rząd do działania i grozi, że w razie bezczynności „święty synod nie będzie się czuł obowiązany do posłuchu wobec rządu". Skandal grecki rozniósł sławę tej wybitnej literacko i w wolteriańskim duchu utrzymanej książki, dzięki czemu nie tylko w samej Grecji doczekała się wkrótce kilkunastu wydań (w Polsce autor powędrowałby do twierdzy!), ale i ukazała się w wielu innych krajach. W Polsce dopiero w PRL.

Legenda o papieżu Joannie — bo nic nie wskazuje na to, aby miała to być prawda historyczna — narodziła się w okresie późnego średniowiecza, w XIII w. wyłania się w kolejnych pismach dominikańskich. Legenda ta wiele mówi nam jednak o samym papieństwie i dzierzonej w jego pieczy Matce Kościele. Legenda o papieżu Joannie to doskonała puenta o mizoginii papieństwa i struktur kościelnych. Czego najbardziej może bać się system władzy wykluczający kobiety, jak nie tego, że któraś wśliźnie się na sam jej szczyt?

"Joanna była — pisze Roidis — dobrym papieżem, przynajmniej w początkach panowania. Strzegła tradycji swych poprzedników, niestrudzenie tkła siatkę dogmatyzmu, której celem jest ukryć niebo przed oczyma gorliwych wyznawców. Nikt też nie zdawał sobie trudu zbadać, czy owo dzieło papieskiej roboty stanowiło prawdziwe sklepienie niebios. Chleba i igrzysk żądali dawni Rzymianie od imperatorów, tego samego domagali się ich potomkowie od papieża. A że najwspanialszych widowisk dostarczała podówczas sama religia, a bohaterka nasza, czy raczej Jego Świątobliwość papież Jan VIII, młoda była i rozmiłowana w pięknie, chętnie ukazywała się oczom tłumu, nie zaniedbując niczego, co by uroczyściom kościelnym nowego jeszcze mogło przydać blasku."

Miała panować pomiędzy 855 a 858 r. jako Jan VIII, następca papieża Leona IV.

"Blisko dwa lata rozpalona ambicja Joanny rozwijała gorączkową działalność: udzieliła sakry czterem biskupom, wzniosła pięć kościołów, do *Credo* dorzuciła jeden nowy dogmat, napisała trzy księgi przeciw obrazoburcom, ostrzygła włosy cesarzowi Lotariuszowi, ukoronowała jego następcę Ludwika i dokonała wielu innych rzeczy wielkiej wagi, które zanotowali podziwem przejęci kronikarze. Ci zaś, co nie chcą widzieć w Joannie papieża, przypisują wszystkie jej czyny bądź to

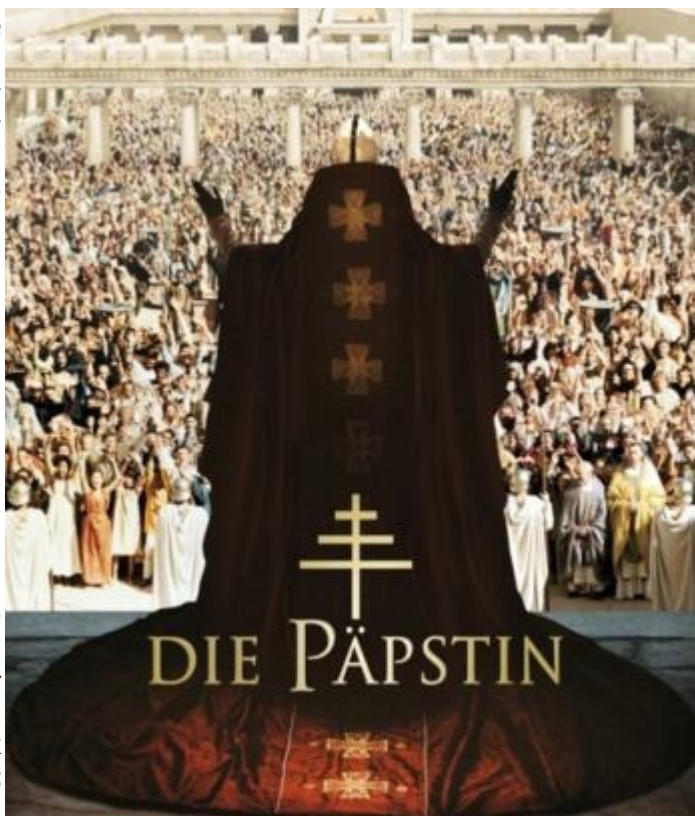
następcy jej, bądź całkiem wymazują je z historii papieństwa".

Jak głęboko zakorzenione były mizoginiczne lęki w Kościele świadczy niesamowity sukces tej legendy, która w średniowieczu uznana została powszechnie za fakt historyczny. Rzymianie wystawili papieżycy pomnik z napisem *Papa Pater Patrum Peperit Papissa Papellum* (Papież, rodzic Ojców, papieżycy spłodziła papiątko). Dziedzictwem tego był ponoć zwyczaj sprawdzania płci nowo obranego papieża na specjalnym tronie z dziurą, zwanym *sedes stercoraria*. Zwyczaj ten przetrwał do XV w. i do dziś w zbiorach Muzeum Watykańskiego uchwał się jeden taki „sedes”.

„Tymczasem Jego Świątobliwość, któremu obrzydły już sprawy i wierni, i pieczęcie, i anatemy, i inne papieskie banialuki, udał się do Ostii, gdzie pośród wesołej kompanii bezbrodych księży zażywał beztróskich dni (...) Joanna nie lękała się świętokradztwa, jeszcze mniej dbała o wyrok sądu niebieskiego, który chwilową słabość karze ogniem wiecznym, w tej samej kadzi

gotując tego, co ból sprawił bliźniemu, i tego, co sprawił mu rozkosz. Nie w ciemną bita i z niejednego pieca zakosztowawszy chleba, Joanna nie mogła uwierzyć, by Bóg tyle przeróżnego dobra stworzył na ziemi jeno po to, byśmy się go jeno wystrzegać musieli (...) Między Floresem a Joanną sprawy posunęły się tak daleko, że lico Matki Boskiej, której posąg zapomnieli wprzód zasłonić, spłonęło rumieńcem wstydu, oblicze świętego Piotra pożółkło z gniewu, obraz Ukrzyżowanego spadł ze ściany i roztrzaskał się w kawałki, co się zaś tyczy Anioła Stróża papieża Jana VIII, który dopiero wówczas spostrzegł, że ten co piastuje klucze niebieskie, jest kobietą, odrzucił on do nieba zasłaniając skrzydłami zesromaną twarz”.

Pierwszej próby podważenia legendy dokonał Florimond de Raemond w 1587 r. W 1601 r. papież Klemens VIII ogłosił, że legenda o papieżu kobiecie jest nieprawdziwa. Dopiero jednak w 1647 ukazało się opracowanie przekonująco wykazujące fałszywość legendy. Jego autorem był David Blondel, protestancki historyk, który dowodził, że legenda była najprawdopodobniej antypapieską satyrą na panowanie papieża Jana XI. Nadal oczywiście przez wieki legenda znajdowała swoich gorliwych obrońców. Rosemary i Darroll Pardoe, autorzy *Kobiety Papieża: Tajemnicy Papieża Joanny*, uważają, że jeśli papież kobieta istniał, to jej pontyfikat należy widzieć raczej pomiędzy 1086-1108, okresie obfitującym w antypapieży. W istocie pierwsze zachowane świadectwo o papieżycy, znajdujące się w *Chronica Universalis Mettensis* dominikanina Jeana de Mailly, wiąże bezimienną papieżycę z rokiem 1099.





"Ojciec Święty jednak wił się jak wąż jednym uderzeniem rozcięty na dwoje. Jedni powiadali, że Jego Świętobliwość nadepnął na korzeń mandragory, drudzy, że skorpion ukłuł świętą jego stopę, inni wreszcie, że zjadł był trujące grzyby. Większość jednak dowodziła, że opętany został przez diabła, a biskup Porta, najświetniejszy egzorcysta owych czasów, pośpieszył oblać Jego Świętobliwość wodą święconą, nakazując demonom, by przeniosły się w inne pomieszkание.

Oczy wiernych spoczęły na bladym obliczu pontifeksa, w nadziei, iż duch nieczysty wynijdzie stamtąd przez usta czy ucho, gdy oto miast demona przedwczesne i nieżywe już dziecię wysliznęło się spomiędzy szat głowy chrześcijaństwa! (...) Niektórzy dostojnicy, wielce oddani papieżowi, starali się przemienić podniecenie tłumu w religijną ekstazę — wołając ile tchu w piersiach starczyło: — Cud! Cud! — Nawoływali wiernych, by padli na kolana w obliczu takiej łaski boskiej.

Atoli cud to był niesłychany i niespotykany w dziejach chrześcijańskiego cudotwórstwa, które aczkolwiek po świecie pogańskim wiele odziedziczyło potworności, żadnego ze swych świętych nie uznało jednak dość godnym, by począł i porodził, jak to się zdarzyło królowi Olimpu! Głos tedy świętobliwych księży zagubił się we wrzasku rozjuszonej tłuszczy, tupiącej gniewnie nogami, plwającej i żądającej, by precz do Tybru wyrzucić papieżycę i papieżątko".

Prawdziwą popularyzację legenda zawdzięcza dominikaninowi Marcinowi Polakowi, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, który na polecenie papieża Klemensa IV napisał historię powszechną papieży i cesarzy — *Chronicon pontificum et imperatorum* — najpopularniejszy w późnym średniowieczu wykład historii od narodzin Chrystusa do 1277. Kronika pełna jest historycznych bzdur, wśród nich jest legenda o papieżu Joannie, przeniesiona jednak do IX, kiedy łatwiej można było zostać wybranym na papieża głosem ludu. Kronika przewielebnego Marcina tyle nam mówi o papieżycy:

"Jan Anglikus, urodzony w Moguncji, był papieżem przez dwa lata, siedem miesięcy i cztery dni, po czym umarł w Rzymie, a po jego śmierci nastął miesięczny wakat na urzędzie papieskim. Mówiono, iż ów Jan był kobietą, która jako dziewczyna została przywieziona do Aten w męskim przebraniu przez jej kochanka. Tam stała się biegłą i niezrównaną w różnych dziedzinach wiedzy, po czym przybyła do Rzymu, gdzie nauczała sztuk wyzwolonych i zdobyła opinię wielkiego mistrza pośród swoich studentów i słuchaczy. Znamienita opinia o jej życiu i nauczaniu rozniosła się po mieście, dzięki czemu została wybrana na papieża. W czasie jednak pełnienia swej godności zaszła w ciążę ze swym towarzyszem. Z powodu niewiedzy o dokładnym czasie porodu, porodziła swe dziecię w trakcie procesji z bazyliki św. Piotra do kościoła św. Jana Laterańskiego, w alei nazwanej *Via Sacra* (święta droga), znanej obecnie jako *omijana droga* — pomiędzy Koloseum a kościołem

św. Klemensa. Mówiono, że po jej śmierci została spalona w tym samym miejscu. Czcigodni papieże omijają odtąd tę drogę i wielu wierzy, że powodem jest to odrażające wydarzenie. Nie jest ona pomieszczona w liście Świętych Pontyfów, zarówno z powodu swej płci, jak i zniesławienia godności papieskiej".

Nieprawdopodobne wydaje się wytłumaczenie legendy jako antypapieskiej satyry. Jak w soczewce skupiają się w niej bowiem lęki duchowieństwa przed władzą wykształconych kobiet w Kościele. Legenda została utkana traumą po trzęsących papieństwem X w. nieformalnych papieżach: Teodorze Starszej, Marozji i Teodorze Młodszej; pamięcią po starożytnej Hypatii oraz wybitnej średniowiecznej Heloizie, która zepsuła Abelarda; i wreszcie — pod bezpośrednim wpływem feministycznego ożywienia beginek. To w rozkwitających wówczas herezjach kobiety zaczęły dochodzić do religijnych funkcji władczych. Najgłośniejsza obok Heloizy kobieta średniowiecza — Małgorzata Porete, spalona została wprawdzie kilka dekad po pierwszych wzmiankach o papieżu Joannie, ale w tym samym dokładnie czasie działała Wilhelmina Błażena, córka króla Czech, która została proklamowana papieżką, mającą poprowadzić Kościół ku nowej erze Ducha.

Papieżka Joanna jest więc wytworem ortodoksji. Marą z papieskich koszmarów, wywołanych budzącym się w świecie chrześcijańskim pierwiastkiem żeńskim.

Dodajmy na zakończenie, że na Roidisie legenda o papieżu się nie wyczerpała. W 1972 r. wszedł na ekrany kin brytyjski dramat *Pope Joan*, zaś w roku 2009 ukazała się międzynarodowa produkcja *Die Päpstin*. Ten ostatni film ukazał się w miesiącu premiery *Agory* — opowieści o Hypatii i obie produkcje bardzo ładnie ze sobą korespondują podejmując temat kobiet w chrześcijaństwie.

Trailer:



[Zob. więcej...](http://www.ekino.tv/film,Papiezycza-Joanna-Die-Papstin-2009-Lektor-PL,18442.html#) (<http://www.ekino.tv/film,Papiezycza-Joanna-Die-Papstin-2009-Lektor-PL,18442.html#>)

Zobacz także te strony:

[La Popessa Pasqualina](#)

[Pornokracja czy feminizm?](#)

[Mistrzynie Małgorzata](#)

[Św. Katarzyna: genialna piękność w aureoli?](#)

[Agora - opowieść o Hypatii](#)

### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm. Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011).

[Strona www autora](#)



(Publikacja: 01-02-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,874) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,874>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)